



DOLINA MANTARO

OPRACOWAŁA: KSYMENA JASIEWICZ

Mantaro? Tego nie ma w tradycyjnych przewodnikach po Peru. Dolinę rzeki o tej nazwie zamieszkują miastowi, ale i też ubodzy rolnicy, niestrudzenie uprawiający swe polećka. Są serdeczni i przyjacielscy. Kultywują stare zwyczaje, parają się tradycyjnym rzemiosłem, a w malowniczych wioskach oferują przepiękne rękodzieło. Wyjazd tam to jak podróż w czasie. Powrót do przeszłości. Może właśnie z tego powodu warto zaglądać w takie zakątki, z dala od znanych szlaków wycieczkowych? Z dala od zgiełku, jaki towarzyszy turystycznej współczesności? Z dala od kłopotów pędzącej naprzód cywilizacji?

Dolina Mantaro to niesamowite miejsce. Bujna zieleń, rzeka, pola uprawne, osady rolnicze. Fiesty, muzyka i tańce. Autentyczne Peru...

Cochas Grande i Cochas Chico – bliźniacze wioski znane z przetrwałej tam po dziś dzień przedinkaskiej tradycji wytwarzania „mates burilados“, czyli tykw misternie zdobionych ornamentami obrazującymi sceny z życia andyjskiego. San Agustín de Cajas to osada, gdzie miejscowi produkują z wełny owczej kapelusze o szerokich rondach. Przepiękne makaty, poncha i koce tkane są ręcznie i naturalnie barwione przez mieszkańców wioski Hualhuas. San Jerónimo jest miejscem, gdzie można obejrzeć specyficzne tańce w maskach ku czci patrona osady oraz nabyć piękną biżuterię wykonaną w srebrze. Niejednokrotnie dodatkową, o ile nie podstawową, atrakcją jest możliwość zobaczenia indiańskiej, niczym niezafałszowanej codzienności. Poznania od podstaw ich pracy, a co za tym idzie

– głębszego docenienia włożonego weń trudu. Warto? Jakże by inaczej...

Concepción dwukrotnie okrzyknięto heroicznym. Pierwszy raz po bohaterskich walkach toczonych pod wodzą generała San Martina, a po raz drugi - w związku z rozgrywającą się niegdyś wojną o Pacyfik. To tutaj znajduje się jedna z peruwiańskich perełek, klejnot architektury doliny Mantaro. To osiemnastowieczny, franciszkański klasztor, przez wielu uważany za najpiękniejszy w całym Peru: Convento Santa Rosa de Ocopa. Założony został w roku 1725 przez Francisco Jimeneza de San José. Otrzymał swą nazwę, gdyż w pobliżu znajduje się kościół poświęcony świętej Róży z Limy. Budynek otoczony zielenią prezentuje prostą, lecz piękną w tej prostocie architekturę. Łuki, dziedzińce, fontanny, galerie. Każdy zakątek, każdą ścianę klasztoru przepełniają szczegóły świadczące o nagromadzonej przez stulecia kulturze – obrazy, ryciny, rzeźby i księgi od pierwszego kroku dają poczucie podróży w czasie. Gdy zdamy sobie sprawę z płynącego zewsząd spokoju i wszechobecnego poczucia zanurzenia w miejscu świętym, docenimy unikalny mistycyzm klasztoru.

Wzrok przyciąga zbocze Cerro Jerusalem ponad kompleksem klasztornym, na którym widnieje wizerunek krzyża uformowany w latach 1950-1954 przez studentów teologii z rosnących tam drzew eukaliptusowych. Pierwotnie klasztor był ośrodkiem szkoleniowym dla misjonarzy mających udać się w głąb najbardziej odległych terenów Amazonii. Wielu duchownych

podejmujących chrystianizację środkowego i wschodniego Peru straciło wówczas życie.

Na uwagę zasługuje muzeum klasztorne, obejmujące trzy sekcje: dział historii misji – prezentujący wystawę map i zdjęć dokumentujących działalność chrystianizacyjną w selwie, dział etnograficzny – eksponujący rzemiosło artystyczne i garderobę oraz dział zoologiczny – przedstawiający okazy miejscowej fauny i flory.

Biblioteka klasztorna nie tylko gromadzi ponad 25 tysięcy woluminów, pośród których znajdują się ponadstuletnie dzieła o różnorodnej tematyce: religijnej, geograficznej, przyrodniczej, historycznej (najstarszy tom pochodzi z roku 1490), ale również urzeka staroświeckim pięknem. Pierwsze wrażenie po wejściu do biblioteki wywołuje oniemiałość. Tego, co widzimy, wręcz nie da się opisać. Bo to nie tylko odczucia wizualne, to przede wszystkim atmosfera. Atmosfera potęgująca myśl o owej podróży w czasie... W trosce o stan zbiorów, inkunabuły nie są powszechnie dostępne zwiedzającym. Mimo to, w powietrzu unosi się zapach przeszłości. Ciekawa jest także wystawa kolonialnej sztuki sakralnej, podobnie jak ekspozycja prac współczesnego artysty Josué Sáncheza. Chcąc zwiedzić ten kompleks liczyć można na przyjazne przyjęcie, jednakże do porozumienia przyda się znajomość języka hiszpańskiego.

Na wysokości 3260 metrów nad poziomem morza, w cichej dolinie, leży Huancayo. Miasto otoczone górami. Cudne krajobrazy, gdziekolwiek się nie spojrzy. Mieszkańcy paradują w

tradycyjnych strojach, stanowiących tu codzienny widok. I wszędybylskie, najczęściej bezpańskie psy. Jak niemal wszystkie inne w Peru – zawsze przyjaźnie nastawione do ludzi.

Pierwotnie obszar ten zamieszkiwali Indianie Huancas. W 1460 roku ich ziemie włączono do imperium Inków, po podboju dokonany przez Inkę Pachacuti. Wankayuq – Miejsce Świętej Skąły, przejęte zostało później przez Hiszpanów, a świętość miasta została złamana przez, ustanowioną wkrótce jako stolicę, Jauję. Po dziś dzień przetrwały niektóre kolonialne zabudowania. Do najciekawszych należy Iglesia La Merced. W 1839 roku uchwalono tu konstytucję Peru, a obecnie podziwiać można w tym miejscu piękną kolekcję malarstwa o tematyce sakralnej ze szkoły w Cuzco.

Huancayo to centrum handlowe będące równocześnie miejscem targowym dla okolicznych chłopów. Oferują oni liczne wyroby rękodzielnicze: czapki, swetry, rozmaite makatki i inne tkaniny, naczynia gliniane i precyzyjnie zdobione tykwy, naturalną biżuterię i figurki. Położone niedaleko Cerrito de la Libertad stanowi świetny punkt widokowy, pozwalający podziwiać panoramę miasta. Nieopodal znajdują się wykonane w piaskowcu wieże zwane Torre Torre. W każdą niedzielę odbywa się tu jarmark zaliczający się do najpopularniejszych w kraju, który jest magnesem dla okolicznych sprzedawców. Miasto może być także świetną bazą dla wypraw, również trekkingowych. Pobliskie wiejskie społeczności są kopalnią cudowności – od tradycyjnych strojów, poprzez muzykę i tańce, poprzez wyśmienite kulinarne specjały, aż po przepiękne

pejzaże. Chłonąć można te cuda z zachwytem, ale i ze szczyptą smutku, że jedynym sposobem na zabranie ze sobą tych „pamiątek” są wspomnienia. Z Huancayo jest także blisko do Kordyliery Hauytapallana, która oferuje widoki wiecznie ośnieżonego andyjskiego masywu i błękitnych lagun.

Do szczególnych atrakcji tej części Peru należy zaprojektowana w XIX wieku przez Polaka, inżyniera Ernesta Malinowskiego, linia kolejowa Lima – Huancayo, do niedawna będąca położoną najwyżej na świecie. Niejednokrotnie rezygnowano z przewozu osób tą trasą, jednakże od roku 1997 wznowiono je. Aktualnie jest ona w ograniczonym zakresie udostępniona pasażerom, uruchamiana zaledwie kilka razy w roku.

Początek podróży zwiastuje trzykrotne uderzenie w staromodny dzwon. Warto na ten moment zamknąć oczy... Czy już pisałam o wrażeniu podróży w czasie? Trasa liczy 335 km, a jazda trwa 12 godzin. Ale jakaż to jazda! Rozpoczyna się na secesyjnym dworcu Desamparados w Limie – zaprojektowanym przez Ernesta Malinowskiego gmachu będącym obecnie Domem Literatury Peruwiańskiej (poprzednie przeznaczenie budynku potwierdza pozostawiony napis: Estacion Desamparados). Po przejechaniu stacji Chosica dolina zwęża się stopniowo w górski wąwóz. Podziwiać można, siedząc wygodnie w uroczym rustykalnym wagonie, piękno andyjskiego krajobrazu: skąpane we mgle szczyty gór, pionowe przepaście, delikatną wstęgę rzeki. Trasa, pnąca się zakosami, prowadzi przez 66 tuneli i 59 mostów. Daje się we znaki soroche – z poziomu morza w ciągu kilku zaledwie godzin osiąga się wysokość ponad czterech

tysięcy metrów nad poziomem morza. Trzeba więc pamiętać o zbawiennych właściwościach listków koki i skupić uwagę na rozciągających się wokół krajobrazach.

W setną rocznicę urodzin Ernesta Malinowskiego na przełęczy Anticona, na wysokości 4818 metrów nad poziomem morza, postawiono pomnik poświęcony genialnemu polskiemu inżynierowi. Poniżej popiersia umieszczono godła narodowe Peru i Polski oraz informacje w dwóch językach: „Ingeniero polaco, patriota peruano, heroe de la defensa del Callao 1866, constructor del ferrocarril central transandino – Inżynier polski, patriota peruwiański, bohater obrony Callao 1866, budowniczy centralnej kolei transandyjskiej”. Polak potrafi...

Ferrocarril Central Andino nie jest jednak jedynym szlakiem kolejowym w tych okolicach. Drugi prowadzi z Huancayo do Huancavelica i znany jest zwłaszcza wśród miejscowych Indian, dla których to często jedyny sposób dotarcia do okolicznych wiosek. Skład nazywa się Tren Macho, bo jest jak mężczyźna z kultury maczo: „wyjeżdża kiedy chce, a wraca kiedy może“...

Huancavelica jest stolicą departamentu o tej samej nazwie. Niegdyś był to teren o strategicznym znaczeniu dla imperium Tahuán Tin Suyu, ale pierwsze ślady zamieszkania przez koczownicze plemiona, zajmujące się głównie myślistwem, datowane są na ponad 7000 lat przed naszą erą. Ponownie lokowane miasta przez Hiszpanów (jako Villa Rica de Oropesa) odbyło się w 1571 roku, gdy – niestety – siedem lat wcześniej w pobliżu odkryto bogate złoża rtęci. Z wydarzeniem tym wiąże się

tragedia setek indiańskich rodzin. Ludzie kierowani tam w ramach mita (przez Hiszpanów rozumianej zgoła inaczej niż przez Inków), pracowali w niezwykle ciężkich i niebezpiecznych warunkach, co owocowało wysoką śmiertelnością. Na władzach nie robiło to jednak wrażenia. Zadeklarowały nawet jednoznacznie: Hiszpania może zrezygnować ze srebra z Potosí, ale w żadnym wypadku nie zrezygnuje z rtęci z Huancavelica. I tak było. Kopalnię zamknięto dopiero po upadku kolonii, gdy rodziło się nowe państwo peruwiańskie.

W położonej 3700 metrów nad poziomem morza Huancavelice podziwiać można architekturę kolonialną, zwłaszcza sakralną, z misternie rzeźbionymi ołtarzami. Zaskakuje to przyjezdnych, którzy nie spodziewają się rewelacji po tak niepozornej - na pierwszy rzut oka - miejscinie. Swoistym pomnikiem przy wjeździe do miasta jest wykonany w kamieniu Łuk Triumfalny, znany też jako Arco de Santa Inés de Pata.

Pierwszą świątynią, jaka powstała w miasteczku, jest kościół Santa Ana przy Plaza Ramón. Katedra San Antonio, położona przy Plaza de Armas, posiada barokową fasadę, a pobudowana jest z czerwonego kamienia z okolic Puka Rumi. Mieści ona piękny drewniany ołtarz, a na szczególną uwagę zasługują także obrazy ze szkół w Cuzco i Huamanguina. Kościół San Francisco, przy Plaza Bolognesi, zbudowany został w roku 1777 i przetrwał w stanie niemal nienaruszonym, pomimo licznych trzęsień ziemi. Wnętrze kryje barokowe ołtarze rzeźbione w drewnie, złoczone i posrebrzane. Widoczny jest styl mestizo, tak charakterystyczny dla budownictwa andyjskiego. Corocznie, 6

stycznia, przed kościołem przedstawiany jest „Pokłon Trzech Króli”. Warto także być tutaj 24 i 25 grudnia – kiedy organizowany jest konkurs Danza de las Tijeras.

To tak zwany „taniec nożyc” należący do niematerialnego dziedzictwa kulturowego Peru. Przedstawia magiczne zmagania o charakterze religijnym, powiązane głównie z duchami Pachamama i Apu, a - jak utrzymują niektórzy - także z siłami nieczystymi. Tancerze muszą sprostać wielu wyzwaniom wymagającym nadzwyczajnej koncentracji i sprawności fizycznej. Akrobacje wykonywane są w rytm muzyki oraz dźwięków nożyc trzymanyh przez tancerzy w dłoniach. Wyzwania takie, kiedy stają naprzeciw sobie taneczni rywale, określane są mianem Atipanacuy. Danza de las Tijeras to widowisko niezwykle – począwszy od żywej dynamiki, poprzez charakterystyczną muzykę, aż po malownicze stroje uczestników – osiąga efekt wręcz mistycyzmu, pozostawiając na długo niezapomniane wrażenia.

I znów zamykam oczy. I znów nie ma mnie w XXI wieku... Stare Peru przyciąga jak magnes. Kusi i zachwyca. Trzeba przyznać – nietrudne ma zadanie. Jakże łatwo mu ulec. Jakże chętnie mu ulegam...

Ruszamy dalej. Do Ayacucho. To miasto, położone 2750 metrów nad poziomem morza w dolinie rzeki Apurímac, założone zostało przez Hiszpanów w 1539 roku. Architektura kolonialna, bogata tradycja, szczególne obchody Wielkiego Tygodnia, czyli Semana Santa, zieleń spowijająca place, a także umiarkowany

klimat sprawiają, że zwiedzanie jest niezwykle przyjemne. Przyjeżdżają tu nie tylko Peruwiańczycy, ale także turyści zagraniczni.

Mówi się, że w Ayacucho na każdym rogu stoi kościół. Niewiele w tym stwierdzeniu przesady, jeśli zważyć, że świątyń jest 38 i wszystkie są okazałe. Przy głównym placu znajduje się siedemnastowieczna katedra. Wzniesiona została w roku 1612. Charakterystyczna jest jej szaro-różowa fasada i właśnie z powodu tych barw nie przez wszystkich jest pozytywnie oceniana. Wnętrze kryje pozłacany ołtarz główny, bogato rzeźbioną ambonę – wywierającą szczególne wrażenie, gdy oświetlona jest podczas mszy świętej. Warto także zwiedzić katedralne Muzeum Sztuki Religijnej.

Po przeciwnej stronie placu znajduje się Casa Boza y Solís – Prefektura. Jest to rezydencja z połowy XVIII wieku, będąca obecnie biurowcem. Ozdobą wewnętrznego dziedzińca jest wykonana w kamieniu fontanna, natomiast dekorację piętra stanowią ceramiczne płytki z Sewilli. Warto obejrzeć celę Marií Parado de Bellio – rewolucyjnej bohaterki, więzionej w tym miejscu przed egzekucją w 1822 roku.

Niedaleko znajduje się Iglesia San Francisco de Paula. Kościół zbudowany został w roku 1674. Mieści piękne rzeźby przedstawiające anioły w bogato zdobionym ołtarzu z nikaraguańskiego cedru oraz ambonę rywalizującą o miano najpiękniej rzeźbionej z amboną z kościoła San Blas w Cuzco. W świątyni można także obejrzeć zbiory malarstwa flamandzkiego.

Museo de Arte Popular przy Plaza de Armas eksponuje sztukę ludową. Szczególnie ciekawymi okazami są retablos – małe, przenośne ołtarze. Muzeum prezentuje też kolekcję małych kościołów wykonanych w glinie i zdobionych malowidłami. Ciekawość wzbudzają również drewniane obrazki przedstawiające miejscowe zwyczaje.

W pobliżu muzeum znajduje się Iglesia de Santo Domingo, budowla o renesansowej fasadzie ozdobionej balkonem i kolumnami. Balkon, w czasach hiszpańskiej dominacji, służył inkwizytorom za miejsce do egzekucji przez powieszenie. Wnętrze kościoła ukazuje synkretyzm religijny: ołtarz pokryty jest złotymi listkami i motywami kolibrów, charakterystyczne są także indiańskie rysy twarzy. To dzwony tego kościoła obwieściły niepodległość kraju po zwycięskiej bitwie z Hiszpanami pod Ayacucho w 1824 roku.

Po przeciwnej stronie placu podziwiać można budynek Compañía de Jesús. Jest to kościół jezuicki charakteryzujący się połączeniem różnych stylów architektonicznych. Fasadę zdobią piękne kwiaty rzeźbione w czerwonym i pomarańczowym kamieniu. Wewnątrz świątyni znajduje się złocony ołtarz oraz kolekcja kolonialnego malarstwa i rzeźby. W sąsiedztwie mieści się natomiast szkoła jezuicka, w której niegdyś uczono indiańskie dzieci.

Drugim co do powstania kościołem w mieście jest zbudowana w 1541 roku świątynia La Merced. To budowla jednonawowa, o

renesansowej wapiennej fasadzie. Prezentuje skromny styl, podobnie jak przyległy klasztor, należący do najstarszych w Peru. Iglesia y Monasterio de Santa Clara cechuje także wapienna klasyczna fasada. W środku znajduje się wizerunek Jezusa, wokół którego rozgrywają się uroczystości Santa Semana. Tysiące pielgrzymów każdego roku przybywa, by pokłonić się Ukrzyżowanemu. Przygaszone zostają wówczas światła miasta, a ulicami, pokrytymi płatkami róż, kroczy procesja niosąca figurę Zbawcy. Otaczają ją wierni ubrani na czarno i trzymający świece.

Semana Santa to najważniejsze wydarzenie w roku. Rozpoczyna się w Niedzielę Palmową. Zamknięte są urzędy i szkoły. Ludność jednoczy się w żarliwej modlitwie. Uroczystości są nadzwyczaj widowiskowe i łączą w sobie elementy katolickie i pogańskie. Atmosferę święta, którego kulminację stanowi radość ze Zmartwychwstania Pańskiego, podkreślają tańce, muzyka, sztuczne ognie.

Quinoa, miasteczko równie małe, co urocze, położone jest na wysokości 3300 metrów nad poziomem morza, na pofałdowanym górzystym terenie, otoczone bujną, żywą zielenią. Główny plac brukowany jest kocimi łbami. Szczególną uwagę przykuwają dachy domów – ozdabiane ceramicznymi małymi, malowanymi kościołami. Miejscowi są przekonani, że chronią one przed złymi duchami i przynoszą szczęście mieszkańcom. Miejscowe rękodzieło prezentuje kolorowe instrumenty i figurki.

Nieopodal znajduje się miejsce bitwy pod Ayacucho, gdzie w grudniu 1824 roku rozegrała się walka o niepodległość kraju. Hiszpanie zostali pokonani przez wojska generała Antonio José de Sucre i Peru stało się ostatecznie wolne. Wydarzenie upamiętnione zostało wysokim, strzelistym, białym obeliskiem z napisem: „La nación a los vencedores de Ayacucho”. Rokrocznie odbywają się w tym miejscu uroczystości połączone z tradycyjną fiestą. W budynku, w którym podpisano akt kapitulacji Hiszpanii, mieści się obecnie muzeum historyczne.

Kolejnym ciekawym miejscem jest wyciosana w pobliżu miasteczka, w wapiennej skale, na prawym brzegu rzeki Pongora, jaskinia Pikimachay. Datowana jest na 12 tysięcy lat przed naszą erą., chociaż ciągle trwają spory o jej wiek. Znaleziono tam ślady obecności człowieka, najwcześniejsze na całym kontynencie. W jaskini znajdowały się także pozostałości narzędzi wykonanych z chalcedonu, kwarcytu i bazaltu oraz kości sporych rozmiarów zwierząt. Znaleźiska można oglądać w muzeum w Huanta.

Za jaskiniami znajduje się Mirador de Huatuscalla – punkt widokowy, z którego rozkoszować się można piękną panoramą zlewiska rzek: Urubamby, Cachin i Mantaro na tle majestatycznego górskiego pejzażu.

Na samym początku postawiłam pytanie czy warto uciec od gwaru standardowych tras turystycznych, by spotkać najzwyklejsze, codzienne, utrudzone – ale tętniące radością

peruviańskie miasteczka, przepelnione urzekajacym kolorytem?

Tak. To bylo pytanie retoryczne.

Opracowanie na podstawie:

- Peru [red.:] Maryanne Blacker. Warszawa 2009.
- Peru (Cuda Świata) [red.:] Piotr Juszcak. Warszawa 2008.
- <http://shuichitravels.blogspot.com/2007/08/el-valle-del-mantaro-el-convento-de.html>
- <http://www.deperu.com/cultural/museos/museo-etnografico-y-pinacoteca-santa-rosa-de-ocopa-4307>
- <http://es.slideshare.net/nanycayo/ocopa>
- <http://jabenito.blogspot.com/2010/10/en-la-biblioteca-nacional-exposicion.html>
- https://es.wikipedia.org/wiki/Convento_de_Santa_Rosa_de_Ocopa
- <http://www.huancavelica.com/>
- <http://www.enperu.org/informacion-util-sitios-turisticos-en-huancavelica-situacion-geografica-ubicacion.html>
- <http://www.enperu.org/sierra/danza-de-tijeras-danza-del-peru.html>
- <http://peru.travelguia.net/pikimachay-fosiles-mas-antiguos-del-peru.html>
- <http://peru.travelguia.net/pueblo-de-la-quinua-historia-viviente.html>
- <http://www.iperu.org/pueblo-de-quinua>

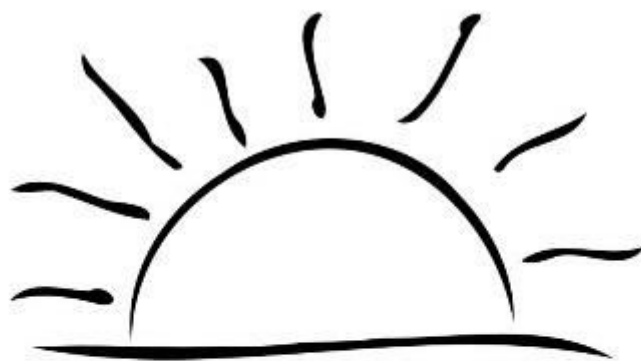
Ebook dostępny jest na licencji:

Creative Commons

Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne

-Bez utworów zależnych 3.0 Polska

Patronat:



Kochamy Peru

Podróże w krainie Inków